

# „Nihil novi sub sole”, czyli zespół Lizystraty

„Nihil novi sub sole”, or syndrome of Lisistrata

Kinga Filipek<sup>1</sup>, Marek E. Marcyniak<sup>2</sup>

<sup>1</sup>Szpital Kliniczny im. ks. Anny Mazowieckiej, Warszawa

<sup>2</sup>II Katedra i Klinika Położnictwa i Ginekologii, Warszawski Uniwersytet Medyczny

## Streszczenie

Opisano zespół Lizystraty polegający na wymuszaniu przez kobiety na partnerach, poprzez narzuconą abstynencję seksualną, realizacji określonych żądań. Miano zespołu pochodzi od imienia tytułowej bohaterki (Lisistrata) wystawionej w 411 roku p.n.e. komedii Arystofanesa. Przedstawiono uwarunkowania, tło historyczne powstania utworu, starano się wykazać nieodmienność, na przestrzeni 2500 lat, kobiecych metod, sposobów poczynania z mężczyznami („Nihil novi sub sole”).

**Słowa kluczowe:** zespół Lizystraty, wymuszona abstynencja seksualna, niezmiennosc kobiecej natury.

*Seksuologia Polska 2021; 19: 1–4*

## Abstract

Syndrome of Lisistrata was described, which consist women forcing on their partners realization definable demands, trough prevailed sexual abstinence.

Designation of the syndrome comes from the name of Lisistrata, title heroine of Aristophanes comedy set in 411 BC.

The condition and the historical background of comedy were presented. Authors tried to show, that over 2500 years the woman's methods and ways of dealing with men were not different („Nihil novi sub sole”).

**Key words:** syndrome of Lisistrata, forced sexual abstinence, invariability, constancy of woman's nature

*Seksuologia Polska 2021; 19: 1–4*

*Intermezzo II, aforyzm VIII. (14)*

*Jeżeli w małżeństwie istotnie panuje miłość prawdziwa, a żona, będąc zdrowa, życzenia męża spełnia bez kaprysów i sobkostwa, to nie ulega chyba kwestji, że mąż bez szemrania znosić będzie przykrości, spowodowane przez względy należne zdrowiu żony.*

*S. Ribbing*

Lizystrata to młoda, piękna, mądra, charyzmatyczna kobieta, z żelazną wolą, zdolna, zwłaszcza w słusznej sprawie, narzucać ją innym [1–3]. Postać fikcyjna, której imię (Lisistrata) Arystofanes złożył ze słów *lyèjn stratòn* o znaczeniu: rozbroicielka, demobilizująca armię, rozpuszczająca wojska do domów, kończąca poczynania wojenne, jest tytułową bohaterką jednej z jego komedii [1, 2].

By należycie przedstawić treść i wymowę utworu, należy odnieść się do historycznego tła jego powstania.

Arystofanes (ok. 445 r. p.n.e. – ok. 385 r. p.n.e.) uzyskał staranne wykształcenie w dziedzinach tak ważnych w starożytnej Grecji, jak: literatura, muzyka, taniec. Swą pierwszą komedię („Biesiadnicy”) wystawił w 427 r. p.n.e., nie mając jeszcze 20 lat. Równocześnie tworzył wiersze i pieśni, komponował do nich melodie, układał choreografię [1].

W ciągu całego życia napisał 44 komedie, zaliczane do tak zwanych „komedii starych” (w tym 4 uważane za nieautentyczne), z których w całości zachowało się 11. Pozostałe znane są z tytułów, a ich treść z relacji [1, 2]. W swych sztukach przedstawiał aktualne problemy społeczności ateńskiej, szermując groźnym, bo prześmiewczym narzędziem walki politycznej. Wysztychał

**Adres do korespondencji:** Kinga Filipek, Szpital Kliniczny im. ks. Anny Mazowieckiej, ul. Karowa 2, 00–312 Warszawa

Nadesłano: xx.xx.2021

Przyjęto do druku: xx.xx.2021

swego najzagorzalszego wroga Kleona, występował przeciwko Sokratesowi, Alkibiadesowi czy, pośmiertnie, Eurypidesowi.

Twórczość Arystofanesa zbiegła się z toczoną 29-letnią okrutną i wyniszczającą wojną peloponeską między Atenami a Spartą o dominację nad Helladą [2]. Walki rozpoczęły się w 433 r. p.n.e. sporem o Kerkyrę (obecnie Korfu). Toczono je ze zmiennym szczęściem.

W 421 r. p.n.e. Arystofanes wystawił komedię „Pokój”, co o kilka dni wyprzedziło zawarcie rzeczywistego pokoju między stronami, zwanego pokojem Nikiasza. Miał obowiązywać przez 50 lat, jednak rychło okazał się nietrwały. Już w 415 r. p.n.e. wojska ateńskie zaatakowały Syrakuzy, co w 413 r. p.n.e. zakończyło się sromotną klęską (ateńczycy utracili 200 okrętów wojennych, śmierć poniosło 4000 hoplitów). W odpowiedzi spartański król Agis w 413 r. p.n.e., z pomocą Persów wtargnął do Attyki [2]. Wojna zakończyła się ostatecznie w 404 r. p.n.e. zburzeniem murów obronnych Aten. Spartański agresor nie považył się jednak zrównać z ziemią świętego najważniejszego z miast greckich. Był to zarazem początek ostatecznego kresu ateńskiej pełnej i wolnej demokracji stanowiący dla potomnych doskonałą ilustrację, do czego może prowadzić obłądana polityka nawiedzonych przywódców [2].

„Lizystratę” wystawiono na święcie Lenajów (koniec stycznia – początek lutego) w 411 r. p.n.e., gdy wojna trwać jeszcze miała 7 lat [1]. Falliczna komedia ukazywała długotrwałe oderwanie wojujących mężów od żon, indukujące u obu płci niezaspokojenie potrzeb erotycznych, niweczące trwałość ognisk domowych, negatywnie wpływające na prokreację. Chcąc temu przeciwdziałać Lizystrata mobilizuje ogół greckich kobiet z Aten, Sparty, Koryntu, Teb, z wysp do podjęcia seksualnego strajku. Zabarykadowane na Akropolu uczestniczki przepędzają starców chcących podpalić przybytek, gromią łuczników scytyjskich, przejmując pieczę nad skarbcem miasta. Wreszcie składają solenną przysięgę całkowitego odmawiania mężom zbliżeń, do czasu, gdy ci zdecydują się na rezygnację z wojaczki, pozostając na trwałe w domostwach, przy żonach i dzieciach [1].

Takie wyrzeczenia nie były dla kobiet łatwe. Słabsze próbują pod rozmaitymi pretekstami rezygnować, czemu jednak zapobiega czujna i konsekwentna Lizystrata [1]. Ostatecznie kobiety odnoszą pełne zwycięstwo, stawiając na swoim („Make love not war”). Małżonkowie odzyskują żony, a Spartanie i Ateńczycy wspólnie uczują, radując się muzyką i tańcem [1]. Wszystko to stanowi niepodważalny dowód tego, jak skuteczna jest solidarna, gremialna akcja społecznego oporu w pokonywaniu wszelakich patologii, w konsekwencji godząc zwaśnione strony.

Arystofanes na potrzeby komedii wykazał się, może celowo, pewną łatwowierną naiwnością w ukazaniu udręczonych abstynencją małżonków krążących po scenie ze wzwidzionymi penisami.

Ateny posiadały wiele domów publicznych, w tym oficjalnie prowadzonych przez państwo [4–6]. Ateńczycy dysponowali trzema kategoriami nierządnic. Były to dykteriady, auletrydy i hetery [4, 6]. Sławny orator i mąż stanu Demostenes głosił: „Mężczyzna ma hetery dla przyjemności erotycznej, konkubiny do codziennej posługi i żony ze swojej własnej sfery, by rodziły mu dzieci i były wiernymi paniami jego domu”.

Wielki prawodawca Solon (ok. 640 r. p.n.e. – ok. 560 r. p.n.e.) świadom zysków płynących z prostytucji zarówno sakralnej jak i świeckiej, tworzył burdele państwowe [2, 5, 6]. Prawdopodobnie port w Pireusie zbudowano za środki uzyskane z tego procederu. Solon wyrazem wdzięczności wznosił wspaniałą świątynię Afrodyty.

Poeta Filemon w zaginionej komedii „Delfijczycy” głosił apoteozę Solona: „O Solonie! Solonie! Stałeś się dobroczyńcą swoich współziomków, powołując do życia instytucję gwarantującą spokój swemu narodowi. Była ona bezwzględnie potrzebna w mieście, w którym gorącokrwista młodzież nie potrafi przeciwstawić się władczyim nakazom natury. Zapobiegłeś nieszczęściu nieuniknionego zamętu, umieszczając w pewnych domach specjalnie wybrane kobiety, zakupione przez Ciebie w celu zaspokojenia potrzeb ludności, gotowe udostępniać swe wdzięki każdemu kto im zapłaci” [4, 6].

Wracając do współczesności należy stwierdzić, że zespół Lizystraty, czyli wymuszonej przez kobiety abstynencji seksualnej partnerów jest zjawiskiem powszechnym [7].

Autorzy ryzykują stwierdzenie, że nie ma kobiety, która w określonej sytuacji życiowej nie odmówiła mężczyźnie cielesnego współżycia.

W codziennej mowie pozostają zwroty: „daj mi spokój, boli mnie głowa” (to już przysłowiowe), „dzisiaj śpisz na kanapie w drugim pokoju”, „lepiej zaprzyjaźnij się z Renią Rączkowską”. Oczywiście eliminuje się przypadki prawdziwych, realnych, somatycznych przypadłości kobiet wyłączających czasowo libido. Zespół Lizystraty dzieli się na sporadyczny i permanentny, penalizacyjny i wymuszeniowy. Ten ostatni ma na celu spełnienie pod presją ściśle sprecyzowanej zachcianki (np. zakup biżuterii, nowego futra czy wyjazd zagraniczny – przykłady niewydumane).

Zespół penalizacyjny stanowi dla partnera karę za rzeczywiste czy wymagane przewinienia (np. niewyniesienie śmieci, nieopuszczenie deski sedesowej, rozrzucanie brudnych skarpet, czy bokserek,

mało uprzejme odezwanie się do teściowej – przykłady wzięte z obserwacji autorów można mnożyć w nieskończoność). Ukorzenie się partnera powoduje po pewnym czasie amnestię, darowanie winy. Sporadyczność zespołu, niezbyt częsta, okazjonalna, krótkotrwała realizacja z reguły nie niesie za sobą negatywnych skutków. Może nawet przydawać związkowi pikanterii („Jak miłe jest godzenie się ze sobą! Ile to daje nam satysfakcji! Jak potęguje wzajemną atrakcyjność! Przynajmniej nie popadamy w rutynę!”).

Istotny problem stanowi permanentne, przeciągające się w czasie, powyżej 6 miesięcy, stosowanie założeń zespołu Lizystraty. Uzasadnione wynika na przykład z alkoholizmu partnera, jego brutalności, egoistycznej bezwzględności w domaganiu się spełniania „obowiązku małżeńskiego”, bo „mulier semper parata”, ze świadomości zdrad, których dopuszcza się partner, z odstręczającego nieprzestrzegania przez niego zasad higieny. Przyczyny ze strony kobiet to na przykład niedojrzałość, infantylnizm psychiczny, populogowe zjawisko „zespołu królowej pszczoł”. Tak czy inaczej zespół Lizystraty jest szczególnie szkodliwy dla trwałości układu partnerskiego. („Prawidłowa realizacja pożycia seksualnego wpływa na stabilizację i powodzenie związku małżeńskiego”) [8]. Staje się przyczyną konfliktów, kłótni, obrażania się na siebie, „krzywych klusek”, „cichych dni”. Mężczyźni wśród nierozładowanych napięć odczuwają lęk przed odrzuceniem emocjonalnym. Popadają w stany obniżonego nastroju, do depresji włącznie. Mają poczucie utraty sensu, radości życia. Pojawiają się objawy nerwicowe zaburzenia erekcji i ejakulatu [9–14]. Trudno im realizować pracę zawodową („Udany, satysfakcjonujący seks bardzo czułym barometrem dobrostanu, zdrowia organizmu, ogólnie pojmowanej aktywności mężczyzny, w tym pozapłciowej”).

Związkom partnerskim grozi rozpad. Niekiedy partnerzy, doprowadzeni do desperacji, którym nie wystarcza masturbacja, nawet przy użyciu gadżetów mogą zacząć szukać innych możliwości rozładowania doskwierających napięć. Uciekają w nadużywanie alkoholu, dopuszczają się zdrady przy pierwszej nadarzącej się okazji („Niezaspokojeni mężczyźni są podatni na uwiedzenie”), zaczynają odwiedzać agencje towarzyskie. Ratunkiem staje się zaniechanie wymuszania abstynencji. Często nieodzowna jest pomoc seksuologa, psychologa czy psychiatry (poradnie małżeńskie) [10].

Po uświadomieniu partnerom ewentualnej niewłaściwości postępowania względem partnerek, uwagę kieruje się w stronę kobiet. Bywa, że pomaga zaapelowanie do właściwego im zmysłu praktycznego. Utrata partnera może zaowocować liczącym się pogor-

zeniem sytuacji materialnej, konfliktami rodzinnymi, problemami towarzyskimi w gronie znajomych bądź w miejscu pracy. Ostatnią szansę stwarza farmakoterapia [9–12]. Poddawane leczeniu kobiety przestrzegają się przed udawaniem, bo może to obrócić się przeciwko nim. („Jak raz zaczniesz udawać, będziesz musiała czynić to zawsze”).

Lektura „Lizystraty” (komedia niestety nie gości na polskich scenach) jest prawdziwą ucztą, napawając podziwem dla maestrii Arystofanesa, zwłaszcza jego znajomości kobiecej duszy. Autorzy zdobywają się na odwagę nieśmiało, proponując, by zapoznanie się z „Lizystratą” stało się obligatoryjne dla specjalizantów z zakresu seksuologii.

Majstersztykiem jest monolog Lizystraty o sposobie ekscytowania i uwodzenia mężczyzny, wers 150, czy scena z udziałem Myrriny i Kinesjasa ukazującą finezję gry żony z napalonym mężem, wers 870–915 [1].

Nawiązując do tytułu prezentowanej pracy „Nihil novi sub sole” stwierdzić trzeba, że kobiety w kontaktach z mężczyznami nie zmieniły się na przestrzeni 2500 lat. Przetwały analogiczne techniki podniecania partnerów:

„Siądziemy w domu pięknie pachnąc w cienkich, przejrzystych zupełnie chitonach całkiem jak nagie”, wers 150 [1].

Podobnie jak kobiety współczesne, starożytne Greczynki kochały się w klasycznym ułożeniu ciała, z wysokim uniesieniem nóg „wznoszenie do góry perskich sandałów”, wers 225, a tergo: „na czworakach nie stanę jak lwica”, wers 230, na jeźdźca [1].

Używały dildo: „nasza jedyna skórzana pociecha”, wers 110, „skórą trzec o skórę”, wers 155 [1]. Starannie depilowały okolice intymne: „piękne poletko i cała trawka dokładnie wyrwana”, wers 85, „wyskubane z dołu”, wers 150 [1]. Głosiły znajomo brzmiące, jak ze współczesnych poradników hasła: „nie znajdzie rozkoszy mąż nigdy, jeśli nie da jej kobiecie”, wers 165 [1].

Identyczne, jak 4 stulecia przed naszą erą, jest słownictwo erotyczne (chuj, kuśka, kutas, chcę dupy, poruchanie, złapać za jaja, flądra). Czyli po prostu nic nowego.

## Piśmiennictwo:

1. Arystofanes: „Trzy komedie”, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk. Wydawnictwo Zakład Naukowy Imienia Ossolińskich 1981; 1–105.
2. Everitt A. Chwała Aten. Dzieje najwspanialszej cywilizacji na świecie. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2019; 17: 384.
3. Lew-Starowicz Z. Seks w jesieni życia. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000; 105–106.
4. Dufour F.S.P. Historia prostytucji od czasów najdawniejszych do XX w. Wydawnictwo URAEUS, Gdynia 1997; 81–88.
5. Reinsberg C. Obyczaje seksualne starożytnych Greków, Wydawnictwo URAEUS, Gdynia 1998; 68–123.

6. Roberts M. Dziwki w historii. Prostyucja w społeczeństwie zachodnim. Oficyna Wydawnicza ALFA, Warszawa 1997; 31–59.
7. Aresin L, Starke K. Leksykon erotyki. Wydawnictwo „Książnica” Sp. z o.o. Katowice 1998; 9–10.
8. Knotz OFM, Cap K. Akt małżeński. Wydawnictwo „M”, Kraków 2001; 250.
9. Depko A, Wełnicki M, Mamcarz A. Farmakoterapia zaburzeń seksualnych. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2021; 65–145.
10. Jakima S. Dysfunkcje seksualne. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2019; 74–129.
11. Leiblum SR, Rosen RC. Terapia zaburzeń seksualnych. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005; 107–382.
12. Lew-Starowicz Z, Skrzypulec V. Podstawy seksuologii. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2010; 192–215.
13. Marcuse M. Encyklopedia wiedzy seksualnej. Wydawnictwo Lekarskie „Eskulap”, Sp. z o.o., Warszawa 1937; Tom I 12–22, Tom II 300–311.
14. Van De Velde. Małżeństwo doskonałe. Jego fizjologia i technika. Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1936; 146–245.